

Seweryn Łukasz Leszczyński
ORCID 0000-0001-7769-2015

Człowiek wobec kłamstwa w technologii i technonauce

Summary

MAN IN VIEW OF FALSEHOOD IN TECHNOLOGY AND TECHNOSCIENCE

Development of technoscience and technologies in our times cause a lot of dangers regarding human being. It is happening on an unprecedented scale. Social media can manipulate posts and mediated data. Neuro-science, bio-science and technologies mixed with agencies can lead to manipulation of personal data. Even our brains are in danger because of taking part in computer games. Furthermore, in fact nobody knows how financial markets operate. All this regards people in all the world. These processes are not depending on citizens because they are not recognised. Reality is endangered by falsehood: social falsehood. The article shows some of ways that can provide stability and clearness in human ethic which oppose these falsehoods. This ethic is based on Christian anthropology, in particular two attitudes: solidarity and protest (against badness) in opposite of attitudes conformity and avoidance. Solidarity and protest would ensure security in human ambience, eliminate unfair practices of manipulation, especially in virtual life. In view of technoscience and technologies only return to basic of human existence arouse hope for development of human being. In spite of this anthropology which is real and positive answer for these dangers everyone has to find exit from these dangerous situations by myself.

Key words: technoscience, technology, falsehood, person

red. Paulina Marchlik

Dzieje pewnej obrony

„No tak, więc trzeba się bronić, obywatele, i trzeba próbować wyjąć wam z uszu potwarz, która tam długi czas siedziała, a wyjąć w tak krótkim czasie!” (Platon 2008: 17). Ten atak na Sokratesa, choć nie w swoim przedmiocie, ze względu na

swoje uwarunkowania i ramy kontekstowe pozostaje z treścią niniejszego artykułu w bliskim związku. Sokrates został oskarżony o coś, co w jego mniemaniu nie było niczym złym. Mimo to, w opinii jego sędziów, sprzeciwił się całemu państwu. Jak w efekcie kuli śniegowej, drobne, w rzeczywistości nieuprawnione zarzuty, urosły do rangi poważnego oskarżenia, z czego jednak Sokrates i jego bliscy nie do końca zdawali sobie sprawy. W tym wszystkim jest intryga i tragedia. Jest sprzeczność i fałsz. Jest kłamstwo: świadome i celowe wprowadzenie w błąd. Nie byłoby obrony Sokratesa, gdyby nie było ataku na jego osobę. I choćby oskarżenia były niesłuszne, obrona była koniecznym rozwiązaniem i gwarancją nadziei na zmianę sytuacji. Bierność oskarżonego tylko spotęgowałaby złą wolę sędziów i nie doszłoby nawet do procesu – sprawa, na niekorzyść Sokratesa – zostałaby zamknięta zapewne jeszcze wcześniej. Już sama próba obrony dała choćby cień szansy na zmianę woli oskarżycieli.

Historia ta nie jest jednak tylko jednostkową sprawą, ale wydarza się za każdym razem, gdy dochodzi do zaciemniania rzeczywistości, do spotkania prawdy i kłamstwa, do nieadekwatności prawa i wolności ludzkiej. Historia pokazuje, że prawda nigdy nie może czuć się bezpiecznie – jest w nieustannym zagrożeniu. Brak reakcji na jej obronę to zgoda na budowanie atmosfery kłamstwa, które działa zwykle niezauważalnie i małymi krokami, doprowadzając w końcu do swojego sukcesu. Wolność człowieka nie gwarantuje mu automatycznie życia w prawdzie i w poszanowaniu prawa, ale stwarza warunki do jego przestrzegania. Prawo, które nie służy człowiekowi, jest złe, choćby intencje ustawodawcy były słuszne. Václav Havel w znanym eseju stwierdza, że „poszanowanie prawa nie zapewnia jeszcze automatycznie lepszego życia, ponieważ życie takie może być tylko dziełem samych ludzi, nie zaś praw albo instytucji” (2011: 139). Toteż istnieją takie sytuacje, gdy zbyt nadmierne trzymanie się litery prawa prowadzi do wzrostu bezprawia, i takie, gdy jej nieprzestrzeganie czyni życie prostszym. Obrona przed kłamstwem jest konieczna, gdyż „prawda jest jak powietrze” (Wojciech Chudy), więc gdy go brakuje, osobowe życie człowieka przestaje być możliwe.

Rozwój technologii i technonauki

Kontekst sytuacyjny procesu Sokratesa można jak paralelę przyłożyć dziś do tego, co obserwuje się we współczesnym życiu społecznym, w którym coraz

większą rolę zaczynają odgrywać nowe technologie (Ilnicki 2011: 215–216)¹: neuro-, bio-, nano- i sztuczna inteligencja, zastosowanie których coraz bardziej uwidacznia się w prawie, gospodarce, ekonomii i polityce. Wraz z nauką technologiczną te stwarzają nowe zjawiska, które są przedmiotem ożywionych dyskusji. Celem artykułu jest zasygnalizowanie wybranych form funkcjonowania technonauki i technologii w życiu ludzkim w kontekście kłamstwa oraz wskazanie na próby wyjścia z niego. W tych ramach zostaną przedstawione również aspekty wychowawcze i edukacyjne.

Społeczeństwo oparte na wiedzy, a przynajmniej dążące do tego, to efekt rozwoju nauki. Pierwotne cele, którym służyła technika i nauka, jak udzielanie pomocy, przedłużanie życia i zapewnianie dobrobytu nie są już tak eksponowane, jak choćby przed ostatnią rewolucją informacyjną. Rozwój nauki, który prowadzi do coraz powszechniejszego nadzoru zaczął być postrzegany jako zagrożenie (Goban-Klas 2014: 3). Andrzej Zybertowicz na końcu książki o micie oświecenia stwierdza:

U źródeł wielu naszych obaw leży dostrzeżenie tego, iż osiągnięcia technonauki tworzą warunki do radykalnej przebudowy ram, w których od tysiącleci rozgrywały się kluczowe mechanizmy przemian ludzkości – ku formom, nad którymi ludzkość nie będzie w stanie ani panować regulacyjnie, ani nadążać poznawczo.

I dalej:

Rozwój technonauki prowadzi ludzkość albo w stronę chaotycznych konwulsji strukturalnych powiązanych z rozkwitem różnych form transhumanizmu, albo nowych form autoritaryzmu (zapewne melanzu władzy podmiotowej i władzy bez podmiotu), ewentualnie do *Singularity* z niedającą się wykluczyć możliwością fizycznej eksterminacji *ludzkich form* istnienia (Zybertowicz i in. 2015: 440, 441).

Skala gromadzenia danych osobowych i nadzoru obejmuje różne dziedziny życia: „Dzięki szybkiemu zmniejszaniu się kosztów przechowywania danych cyfrowych coraz bardziej możliwe jest «gromadzenie wszystkiego» z myślą o przyszłych potrzebach tajnych służb, policji lub podmiotów biznesowych” (Waszewski 2015: 245). Dotyka to problematyki związanej z prywatnością, two-

¹ Pod pojęciem technologia rozumiem również działania i procesy gospodarcze, ekonomiczne i polityczne, w których stosuje się zdobycze techniki. Natomiast technonaukę określam jako pewną tendencję technicyzacji, w których połączone nauka i technika tworzą nowe metody rozwiązywania problemów oraz jako szczegółowe aplikacje nauki i techniki, wychodzące poza podział na te dziedziny.

rzenia sobowtórów cyfrowych (np. w grach komputerowych), kontroli migrantów oraz wszczepiania dzieciom czujników, aby mogły być kontrolowane przez rodziców (tak jest np. w Japonii). Dotyczy to także gromadzenia e-danych medycznych, dla których regulacje prawne wprowadzono w krajach Zachodu i w Polsce. Sugeruje się przy tym, daleko idącą ostrożność w tworzeniu tego systemu danych (Guarda 2009: 20).

Rozrost technonauki dotyka również kwestii związanej z prywatnością mózgu: „Analizy na temat zastosowania BCI (*Brain-Computer Interfaces*) w grach komputerowych wskazują na to, że w ich wypadku opłacalne biznesowo wydaje się tworzenie technologii skanujących pracę mózgow graczy” (Waszewski 2015: 293)². Możliwość nadzorowania stwarzają komputerowe algorytmy, które obecne są na portalach społecznościowych. Jak mówi Zybortowicz „przykład filtrowania postów na FB pokazuje, iż «już obecnie» istnieją zautomatyzowane narzędzia do hurtowego zarządzania nie tylko społecznymi nastrojami, ale więziami międzyludzkimi w ogóle” (2015: 380). Jest to możliwe ze względu na samą specyfikę komunikowania się drogą internetową. Zdaniem Manfreda Spitzera podczas rozmowy bezpośredniej w pamięci interlokutorów pozostaje więcej informacji, niż gdyby komunikowali się przez Internet (Spitzer 2013: 94–95). Nieco inną, lecz równie ważną kwestią jest, iż komunikowanie to nie pozostaje bez wpływu na kształt relacji bezpośrednich (Kozłowska 2006: 131)³.

Zastosowane w codziennym życiu technologie stały się na tyle złożone, że ich odbiorcy nie wiedzą, jak one funkcjonują. Na temat wielu procesów technologicznych zwykły człowiek, a nawet naukowiec nie może mieć dogłębnej wiedzy, gdyż przekracza to ludzkie poznanie. Nikt chyba już nie wie, jak tak naprawdę działają rynki finansowe na świecie, kto je kontroluje, od kogo i czego są uzależnione i jak wpływają na gospodarkę i życie społeczne. Pewne procesy technologiczne i w łonie technonauki nie zależą już od człowieka; komputery same dokonują obliczeń, a algorytmy stają się niezrozumiałe dla ich twórców (Tutt 2017: 95). Rzeczywistość ulega subiektywizacji: „Technologia i nauka składające się na technonaukę pozostają w ciągłej opozycji – część nauki odpowiedzialnej za obiektywizację ulega wtórnej subiektywizacji przez technologię,

² Tutaj można znaleźć też eksperymenty na mózgu ludzkim, które finansowała DARPA – Agencja Zaawansowanych Projektów Badawczych w Dziedzinie Obronności, podległa Departamentowi Obrony Stanów Zjednoczonych. Nawiasem mówiąc, uzależnienie od gier komputerowych jest już jednostką chorobową według Światowej Organizacji Zdrowia.

³ „Proces samokształtowania staje się uzależniony od dostępu do zmediatyzowanych form komunikowania, zarówno drukowanych, jak i elektronicznych”.

przez co ludzkość uzyskuje iluzję pewności, że kontroluje wszystkie zachodzące współcześnie procesy” (Ilnicki 2012: 377).

Zakłamywanie rzeczywistości

Już samo zasygnalizowanie wymienionych kwestii pokazuje, że współczesna technologia już dawno opuściła ramy poznawcze i interpretacyjne człowieka. Co więcej, wprowadziła go w sytuacje dwuznaczne, nieokreślone, sytuacje braku informacji o własnych danych i samym sobie. Ingerencja w ludzki mózg, nie tylko w celach świątłych i doniosłych, jak medycyna, ale sprzęgnięcie badań nad mózgiem na przykład z marketingiem stwarza pole do fałszowania rzeczywistości. W takich sytuacjach człowiek przestaje rozumieć, co się z nim dzieje i staje się zwykłym środkiem wykorzystywanym do celów instrumentalnych. Nie chodzi tu już nawet o to, o czym pisze Chudy:

Towarzyszące tym przemianom [techniki – przyp. S.L.] specyficzne uwarunkowania, związane z postępowaniem techniki i powszechnością środków przekazu, odcisnęły się na wymiarze świadomości społecznej. Potaniało słowo. Ludzie nabrali nawyku lekkiego traktowania środków wyrazu publicznego, nieliczenia się z asercją wypowiedzianych zdań. Obserwuje się powszechną deprecjację znaczenia słów i lekceważenia wartości prawdy. Wiele środowisk nauczyło się kłamać (Chudy 2003: 493).

Obecny rozwój technologii i technonauki stwarza szerokie pole do zafałszowania lub nawet okłamywania cywilizacyjnych podstaw całego bytu człowieka. Dzieje się to najczęściej bez świadomości tych, którzy temu ulegają, dlatego z tak dużą łatwością przychodzi wciąganie ich w kolejne błędy. Działają tu różne mechanizmy psychospołeczne, jak mechanizm stopy w drzwiach, rozbudzenie sztucznych potrzeb, odwołania do bezpieczeństwa i więzi z innymi ludźmi, ukrywanie części prawdy o technologiach, zasłanianie się tajemnicą zawodową, stosowanie „drobnych druków” i wreszcie odbieranie ludziom czasu do podjęcia namysłu przed ważną decyzją (np. przy podpisywaniu różnych umów handlowych, bankowych itp.). Ze względu na powiązanie relacji międzyludzkich z technonauką nie tak łatwo dostrzec niebezpieczeństwo i przeciwstawić się mu. Niemniej zadanie to jest dziś bardzo ważne.

W tym kontekście trudno uznać zdanie, iż „konieczność wręcz opanowania technologii jawi się jak wcześniej alfabetyzacja, zdobycie umiejętności pisania i czytania” (Janik 2016: 294). Sytuacja współczesnej technologii pokazuje, że

niemożliwe jest jej opanowanie tylko na wzór zdobycia pewnych umiejętności. Choć można nauczyć się posługiwać komputerem, Internetem, smartfonem i innymi urządzeniami, to nie można mieć bezpośredniego wpływu na to, jak daleko posunie się prawo, które służy technologii, aby wpływać na sfragmentaryzowane dane o człowieku i na niego samego. Nie sposób przewidzieć, czy formy nadzoru lub manipulowania danymi osobowymi nie przekształcą się na tyle, że nie będzie można odróżnić fikcji od rzeczywistości, a co za tym idzie trudno będzie oprzeć się kłamstwu: życia indywidualnego i społecznego. Nie dotyczy to jakiejś nieokreślonej przyszłości, gdyż procesy te dzieją się już teraz, choć ukryte są pod płaszczkiem idei lepszego świata, dostępu do nieograniczonej komunikacji czy dóbr materialnych. Szczególnie wrażliwe na zmiany są działania wychowawcze i edukacyjne.

Wychowanie wobec technologii i technonauki

Wychowanie dotyczy całego człowieka, dlatego obejmuje wszystkie jego atrybuty: godności, rozumu, woli i cielesności (Chudy 2006: 56–57). Wychowanie jest również procesem rozumowym, stąd edukacja i kształcenie przynależą do wychowania. Tak więc istotny jest wpływ technologii na wiedzę i postawy dzieci i młodzieży.

Podobnie jak w przypadku literatury dotyczącej postaw dorosłych wobec technologii (Łach 2012: 33), tak i w tekstach o wychowaniu można zauważyć dwa nurty: pozytywny i negatywny. W pierwszym mówi się o technologii jako o szansie i wyzwaniu, w drugim jako o zagrożeniu. Szanse upatruje się m.in. w stosowaniu neurodydaktyki, natomiast zagrożenia postrzega w kontekście wpływu na procesy poznawcze czy relacje społeczne. Niezależnie jednak od nurtu i sposobu podejścia do rozwoju technologii, w każdym przypadku ostatecznie dąży się do rozumienia przez dzieci i młodzież tego, co odbierają i kontrolowania przez nich swoich zachowań.

Szczytowym osiągnięciem współczesnej technologii, którą posługują się już najmłodszy i która stała się istotnym czynnikiem kształtującym życie w rodzinie, jest komputer. Jeszcze 20 lat temu funkcjonował jako urządzenie stacjonarne, obecnie jako zaawansowany smartfon. Zmieniło się jeszcze jedno: stopień wpływu na codzienne życie. Atrakcyjność, łatwość dostępu i skuteczność działań sprawiają, że rzeczywistość wirtualna silnie oddziałuje na młodzież i młodych dorosłych, ale także na starszych. Wpływ ten niesie za sobą różne zagrożenia

i niebezpieczeństwa. Ewa Sowa-Behtane wymienia kategorie tych zagrożeń na przykładzie portalu społecznościowego Facebook: seksualne, psychiczne i intelektualne, moralne i etyczne, społeczne, zagrożenia cyberprzemocą (2016: 16–21). Nie sposób przeanalizować tu wszystkie, niemniej warto podkreślić złożoność zjawiska, jego szeroki wpływ (umysł, wola, uczucia, emocje) oraz skalę. Podobne zagrożenia niosą też gry komputerowe. Podkreśla się również takie negatywne skutki, jak przemoc, agresja i samotność w sieci (Andrzejewska 2016).

Zjawiska te są przejawem szerszego trendu kultury, jakim jest makdonaldyzacja, a więc postawa szybkiego konsumowania, która dotyczy wielu sfer życia: edukacji, opieki zdrowotnej, podróży, wypoczynku i życia rodzinnego (Błasiak 2008: 52). Technologie znacząco ułatwiają dziś przyjmowanie właśnie takiej postawy. Bez problemu można dziś dokonać zakupów w Internecie, zarezerwować i opłacić wycieczkę, zamówić wizytę lekarza, uczyć się od innych, udzielać i brać lekcje języka obcego itp. Przekłada się to jednak na postawę konsumpcyjną w edukacji i staje się racjonalnością instrumentalną, która zmniejsza znaczenie wykształcenia w społeczeństwie (Welskop 2017: 327).

Ze względu na silne powiązania technologii ze współczesną gospodarką i życiem społecznym nie sposób oddzielić od siebie tych sfer. Zmieniły one znacząco kulturę XXI w. i dlatego zmiana może dokonać się jedynie na poziomie kulturowym, dotykającym osoby ludzkiej w jej najgłębszych warstwach.

Drogi wyjścia i punkty oparcia

Pytania o kierunki rozwoju technologii i technonauki w kontekście antropologicznym są pytaniami filozoficznymi, nie mogą więc omijać spraw ludzkich. Zdaniem Zybertowicza w sytuacji zbyt daleko posuniętej ingerencji tandemu świata techniki i nauki w sfery życia osoby ludzkiej należy znaleźć punkt oparcia; tym punktem ma być chrześcijańska antropologia człowieka (Zybertowicz i in. 2015: 450). Antropologia ta odpowiada na egzystencjalne pytania osoby o jej powołanie, tak na płaszczyźnie społecznej jak i indywidualnej. Personalizm chrześcijański to nurt podkreślający integralność bytu ludzkiego, zbudowaną na godności osobowej. Obecnie jednak nowoczesne technologie budują kulturę postmodernistyczną, która dekoncentruje podmiot, czyli zaciera granice między przedmiotem (do sprzedania) a podmiotem (kupującym) (Mróz 2015: 32). Grozi to rozbiciem podmiotu tożsamości i prowadzi do działań sprzecznych z ludzką godnością. Kierowanie się w życiu godnością osobową zabezpiecza przed takimi następstwami.

Technologie opierają się na działaniu człowieka, a ich jakość zależy od aksjologicznego nachylenia poszczególnych twórców. Jeśli uznać, iż działania w kierunku rozwoju technologii, które prowadzą do upadku dotychczasowego rozumienia miejsca człowieka we wszechświecie, są jeszcze do usprawiedliwienia lub można za nie wziąć odpowiedzialność, szansę wyjścia z tej sytuacji daje właśnie etyka (Ricken 2001: 5). Natomiast wybór aksjologii można uzasadnić następująco: „Problemy takie jak: «dlaczego mamy kierować się racjonalnością?», «dlaczego mamy wybierać wartości?», leżą poza obszarem kontrolowanym przez matematyczno-empiryczną metodę nauki” (Heller 2014: 7–8). Metoda ta leży u podstaw rozwoju technologii, która coraz bardziej dzieli niż łączy; staje się przeszkodą w nawiązywaniu relacji. Choć dyskurs na temat choćby profilu Facebook przekształca się z opozycyjnego myślenia: rzeczywistość online–rzeczywistość offline na dyskurs mówiący o intensyfikacji życia przez ten portal, to mimo to tylko stwarza poczucie obecności, czyli obecność drugiego człowieka zastępuje (Halawa 2013: 121–122). Człowiek jest istotą społeczną, a filozofia chrześcijańska, w tym personalizm, uznaje życie społeczne za pierwotny i naturalny stan osoby ludzkiej (Podgórski 2017: 41). Stąd tak istotne jest, aby technologia prowadziła do spotkania „twarzą w twarz”, a nie do spotkania użytkownika profilu z drugim użytkownikiem.

Technologia i technonauka w dobie współczesnej globalizacji budują kulturę opartą przede wszystkim na dobrach materialnych. W ten sposób oddalają kwestie związane z kulturą duchową. To ona jednak daje podstawy do rozwoju ludzkości, nawet w czasie zagrożenia dóbr materialnych (patrz: zabory Polski czy wojna). Faworyzowanie kultury materialnej stanowi pewne kłamstwo natury społecznej. Wojciech Chudy zauważa, że „etycznym obowiązkiem w ramach obrony społeczeństwa przed kłamstwem jest troska o kulturę duchową. Kultury człowieka nie buduje tylko zasób wiedzy i suma informacji. Kultura duchowa społeczeństwa buduje się przy pomocy «ludzi kulturalnych», odznaczających się taktem, smakiem i życzliwością wobec innych” (2007: 575–576). Patrząc na tę kwestię szerzej, można powiedzieć, iż każdy, na mocy swojego aksjologicznego i etycznego uposażenia, jest zobowiązany do budowania takiej kultury.

Nie można zapominać, że dźwignią kultury duchowej jest wychowanie. Wychowanie personalistyczne zakłada, że każdy człowiek jest rozumnym i wolnym podmiotem, realizującym się w świecie wartości. Działa on dla dobra innych i z innymi, transcendując jednocześnie relację osoba–społeczeństwo. Wychowanie to uczy szacunku dla każdego człowieka, niezależnie od jego statusu, pochodzenia i innych cech psychofizycznych. Każdorazowo zaczyna się ono w rodzinie, tworzącej wspólnotę osób (*communio personarum*). Buduje świat ludzi

odpowiedzialnych za siebie i innych. Personalizm w wychowaniu oznacza więc ukierunkowanie technologii ku osobie ludzkiej, kładzie nacisk na jej samostanowienie i wolność od wszelkich nacisków. Podkreślanie godności osoby w wychowaniu broni przed kłamstwem indywidualnym i społecznym.

Postawy autentyczne i nieautentyczne

Dla apologetów nowych technologii, ludzi, którzy uważają, że wyzwoli ona człowieka lub stworzy lepszy świat (Postman 2004)⁴ przenikanie się marketingu, rozrywki, nauki i techniki stanowi tylko zdrowy objaw rozwoju cywilizacji XXI w. lub, co najwyżej, jest to neutralne. Rola tych, którzy pracują nad ulepszaniem takich technologii, jak na przykład algorytmów wyszukiwarek internetowych czy oprogramowania do kontroli czynności ludzkiego organizmu (np. w celach militarnych) staje się kontrowersyjna, bowiem mogą oni budować coś, co potem zostanie wykorzystane przeciwko nim. Ich dobre intencje i wiara w postęp, który przynosi sprawiedliwość i ład, mogą być tylko fasadą, za którą kryją się cele zupełnie inne, i to nawet nie ich, lecz ich pracodawców lub tych, którzy ich sponsorują.

Działania te prowadzą do pytań etycznych, bowiem dotyczą spraw osoby ludzkiej, jej świata wartości i zachowania w wymiarze indywidualnym i społecznym. Zasadniczą kwestię odgrywają tu dwie grupy postaw, które wymienia Karol Wojtyła: autentyczne i nieautentyczne (1969: 310, 315). Postawy autentyczne to solidarność i sprzeciw, zaś nieautentyczne to konformizm i unik.

Postawa solidarności wskazuje na zdolność do wspólnego odkrywania prawdy i podążania za nią. Jeśli prawda ta jest znana i głoszona, kłamstwo nie znajdzie swoich popleczników. Solidarni są razem nie ze względu na wartości instrumentalne, lecz podstawowe. Łączy ich więź wspólnej troski o dobro innych, zakorzenione w prawdzie o społeczeństwie. Solidarność zakłada więc jawność, transparentność i szacunek do drugiego człowieka. Wszelkie działania, które godzą w dobro drugiej osoby są dla tych osób niedopuszczalne. Starają się więc im zapobiegać. W tym miejscu solidarność łączy się ze sprzeciwem – sprzeciwem na zło. Postawa ta charakteryzuje się daleko posuniętą ostrożnością w ingerencję w tkankę społeczną oraz stanowczością w przewidywaniu zagrożeń.

⁴ Nawet dziś można spotkać w Internecie ogłoszenia zachęcające do wejścia w działania o charakterze wolontarystycznym lub wręcz stosunku pracy, w których głosi się „budowanie lepszego świata” za pomocą nowych technologii.

Sprowadza się to do projektowania działań mających na celu ochronę życia innych osób, do unikania tego, co złe i niepotrzebne. Sprzeciw posiada swoją wartość, gdy nie godzi w dobre imię drugiego człowieka, nie narusza szacunku do niego, gdyż zawsze jest to sprzeciw skierowany przeciwko złu, a nie przeciwko danej osobie. Choć może wydawać się, że ktoś przesiąknął złem na tyle, że tylko z wielką trudnością można dokonać takiego odróżnienia, to nie przekreśla to nadziei na zmianę na lepsze i wyjście z sytuacji kłamstwa. Solidarność i sprzeciw są postawami autentycznymi, gdyż odpowiadają prawdzie człowieka o jego inklinacji i powołaniu ku dobru, ku transcendencji wertykalnej i horyzontalnej. Zakładają tym samym aktywność, rozumność, wolność i godność ludzką. Bierność jest wyrazem pewnego uwiąznięcia moralnego lub psychicznego, a także pewnego lęku przed nieznanym. Nie może być bierny ten, kto wspólnie z innymi ma zamiar sprzeciwić się złu, ponieważ zło również nie pozostaje bierne. Kierowanie się rozumem stanowi wyraz osobowej orientacji człowieka, i tylko działając rozumnie jest on w stanie zapobiec niebezpieczeństwu i mu się sprzeciwić. Oparcie się przede wszystkim na emocjach lub stanach psychicznych, choćby kierowały tłumami ludzi, rodzi groźbę degradacji moralnej osoby ludzkiej i całych społeczeństw. Zdroworozsądkowy ogląd rzeczywistości chroni przed kłamstwem dogmatyzmu i dowolności. Stąd również i wolność jest podstawą solidarności i sprzeciwu. Wolność zakłada prawdę, bez niej staje się czymś niewspółmiernym i jakby kiczem. Wola ludzka podąża za rozumem, i to on wyznacza jej kierunek. Niemożliwy jest skuteczny sprzeciw w momencie niewoli, gdyż ogląd świata nie jest wówczas prawdziwy. Wolność rozumiana jako oderwanie się od zła, daje szansę wspólnego budowania rzeczywistości opartej na autentyczności. Obie postawy są również nabudowane na godności osobowej człowieka. Godność osobowa, nawet jeśli potraktować ją jako wartość, a nie własność osoby, domaga się adekwatnej odpowiedzi, ponieważ jednym z wymiarów życia osobowego człowieka jest wymiar aksjologiczny. Człowiek nie może pozostać obojętny na żadną wartość, tym bardziej na wartość godności. Odpowiedź na nią w kontekście solidarności i sprzeciwu zakłada atencję na prawdę o udzielaniu się innym. Chudy zauważa, że „reakcją na godność, zarówno swoją własną, jak i drugiego człowieka, jest miłość w najbardziej fundamentalnym znaczeniu – jako wola dawania” (2004: 90). Solidarność jest w swej istocie ukierunkowana na dawanie innym swojego czasu, zasobów, wiedzy, dóbr materialnych, aby realizować wspólne cele. Sprzeciw natomiast jest dawaniem innym (i sobie) troski o dobro w celu zapobieżenia złu. Godność jako najważniejsza wartość zapewnia realizację postaw autentycznych, bo jest tym, co

w człowieku najmocniejsze i odwołuje do transcendencji. Tylko taka perspektywa godności zabezpiecza solidarność i sprzeciw.

Postawy nieautentyczne, a więc konformizm i unik, w swoich podstawach oparte są o fałsz i lęk. Konformizm zakłada zgodę na pewne wartości bez krytycznego oglądu, a więc bez udziału rozumu. Jest to postawa, która otwiera drzwi dla antywartości i antywzorów. Może być uzasadniania słabością woli, chęcią znalezienia aprobaty lub lękiem przed odrzuceniem oraz wolą uzyskania nagrody i uniknięcia kary (Aronson 2008: 35). Konformista gotowy jest poświęcić swoją prawdę na rzecz prawdy społecznej, bez respektowania własnych praw i posłuszeństwa wobec swojego ducha i ciała. Tym samym konformizm sprzeciwia się wartości bytu ludzkiego, jest jego zafalszowaniem, i jak to formuluje Chudy, korupcją, czyli złamaniem tego, co w człowieku dobre. Postawa ta uczy omijania trudu życia i prawdy, a przez to słyca myślenie o rzeczywistości i buduje w osobie grunt pod inne nieautentyczne zachowania. Choć jednorazowy akt konformistyczny nie uwidacznia od razu swoich skutków, stają się one dostrzegalne w momencie wielokrotnego powtarzania raz podjętego działania. Niemniej nie muszą być zauważalne dla twórcy aktu, lecz dla jego otoczenia. W ten sposób konformizm zaciemnia zdroworozsądkowe poznanie i prowadzi do zakłamania. Gdy osoba znajdzie się w kleszczach konformizmu, niezwykle trudno jej żyć prawdą, a z łatwością przychodzi oddychanie zakłamanym powietrzem. Podobnie dzieje się w przypadku postawy uniku. Nie ma nic złego w unikaniu złych miejsc lub relacji, które degradują moralnie, jednak gdy postawa ta urośnie do rangi najważniejszej, zasłania też szanse na realizację dobra. Można zbyt nadmiernie unikać wszystkiego, co kojarzone jest z niebezpieczeństwem, a *de facto* unikać też możliwości budowania życia bardziej prawdziwego i wolnego. Unikanie zła nie oznacza braku zaangażowania, ponieważ jako postawa nieautentyczna stoi w opozycji do autentycznej postawy sprzeciwu, który pomaga chronić dobro. Sprzeciw, który jest oparty na prawdzie, nie nosi znamion złego, natomiast unik, który opiera się o fałsz, do złego prowadzi. Unik jako postawa, która jest oparta na prawdzie przeradza się w sprzeciw. Stąd postawa nieautentyczna może zostać przekuta w postawę autentyczną, jeśli człowiek odkryje prawdę o sobie i społeczeństwie.

Solidarność i sprzeciw w momencie rozrostu technonauki otwierają przestrzeń prawdy, a więc obnażają zło i fałsz, tkwiące w postawach nieautentycznych: konformizmu i uniku. Postawy autentyczne są dostępne nie tylko dla wybranych, lecz dla wszystkich, którym zależy na odkłamywaniu rzeczywistości i uczestnictwu w nim. Propozycja antropologii chrześcijańskiej wymaga jesz-

cze przełożenia na działania w konkretnych sytuacjach dnia codziennego ze wszystkimi jego uwarunkowaniami. Jest to zadanie trudne, lecz realne.

Nadzieja dziś i jutro

Nie ma prostej odpowiedzi na wyzwania płynące od technologii i technonauki. Nie istnieje algorytm, który to gwarantuje, tym bardziej, że nie wiadomo, do czego można by go zastosować. Przenikanie się wielu sieci informacji, wzajemne powiązania sfery nauki ze sferą technologii, nie dają jasnych rozwiązań na przykładowe pytania, gdzie mieszczą się centra decyzyjne, kto jest odpowiedzialny i za jakie procesy, kiedy dochodzi do manipulacji i jak zabezpieczyć się przed kradzieżą (wyciekiem) danych osobowych? Rozwiązania nie przynosi też rezygnacja ze zdobyczy cywilizacyjnych godna autora dzieła *Walden* (Thoreau 1999), który *nota bene* nie mógł do końca z nich zrezygnować, bo będzie oznaczało to ucieczkę przed odpowiedzialnością. Na pytania dotyczące szczegółowych aspektów życia w kontekście zagrożenia technonauką każdy musi znaleźć własną odpowiedź. Inną jednak rzeczą jest odwołanie do antropologii personalizmu chrześcijańskiego, który stanowi szersze ramy interpretacyjne. Wskazuje on na postawy niekłamania i mówienia prawdy (Chudy 2005), które wdrażane w codzienne życie i osadzone w konkretnej rzeczywistości będą budować atmosferę prawdziwie osobową. Sytuacja człowieka XXI w. uwikłanego w sieć technonauki, choć wydawałoby się, pozbawiona nadziei, nie jest beznadziejna. Nadzieja, która *ex definitione* wybiega w przyszłość, jest zakorzeniona w ludzkim bycie. Człowiek ze swej istoty jest bytem skierowanym ku nadziei, gdyż posiada możliwość wpływu i aktualizacji swoich potencjalności. Taka też powinna być jego postawa wobec świata i tego, co sam stworzył.

Bibliografia

- Andrzejewska A. 2016. *Zagubiona młodzież w świecie cyberprzestrzeni*, [w:] *Bezpieczeństwo dzieci i młodzieży w przestrzeni wirtualnej – teoria i praktyka*, red. E. Golbik-Madej, Gliwicka Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości, Gliwice, s. 129–140.
- Aronson E. 2008. *Człowiek istota społeczna*, tłum. J. Radzicki, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Błasiak J. 2008. *Makdonaldyzacja czy wychowanie?*, „Przegląd Pedagogiczny”, nr 2, s. 51–60.
- Chudy W. 2003. *Filozofia kłamstwa. Kłamstwo jako fenomen zła w świecie osób i społeczeństw*, Volumen, Warszawa.

- Chudy W. 2004. *Godność człowieka wartością ontyczno-wychowawczą*, [w:] *Ja – człowiek. Wzrastanie w godności, miłości i miłosierdziu*, red. M. Kalinowski, Wydawnictwo KUL, Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym, Kraków–Lublin, s. 76–85.
- Chudy W. 2005. *Filozofia wychowania do prawdy*, „Roczniki Nauk Społecznych”, nr 2, s. 5–13.
- Chudy W. 2006. *Istota pedagogiki personalistycznej*, „Ethos”, nr 3, s. 52–74.
- Chudy W. 2007. *Esej o społeczeństwie i kłamstwie*, t. 2, *Kłamstwo jako metoda*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Goban-Klas T. 2014. *Człowiek – media – inwigilacja: edukacja*, dostępny na: http://www.ktime.up.krakow.pl/symp2014/referaty_2014_10/goban.pdf (otwarty 12 maja 2018).
- Guarda P. 2009. *Electronic Health Records: privacy and security issues in a comparative perspective*, dostępny na: <http://www.ssrn.com/abstract=1528461> (otwarty 31 grudnia 2017).
- Halawa M. 2013. *Facebook – platforma algorytmicznej towarzyskości i technologia siebie*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 4, s. 117–144.
- Havel V. 2011. *Siła bezsilnych i inne eseje*, wyb. A.S. Jagodziński, Agora, Warszawa.
- Heller M. 2014. *Granice nauki*, Copernicus Center Press, Kraków.
- Ilnicki R. 2012. *Doświadczenie teowirtualności*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria”, r. 21, nr 2, s. 377–388.
- Ilnicki R. 2011. *Religia i technonauka*, „Przegląd Religioznawczy”, nr 1, dostępny na: <http://www.repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/8809/1/17.%20Rafał%20Ilnicki.pdf> (otwarty 31 grudnia 2017), s. 213–222.
- Janik P. 2016. *Kim jest człowiek? Wyzwania ery cyfrowej*, [w:] *W trosce o człowieka. Paradygmaty stare i nowe*, red. M. Szymczyk, R. Grzywacz, Wydawnictwo WAM, Kraków, s. 285–295.
- Kozłowska A. 2006. *Oddziaływanie mass mediów*, Szkoła Główna Handlowa, Warszawa.
- Łach T. 2012. *Strach przed postępem. Kilka uwag o nurtach antytechnicznych*, „Kultura i Wartości”, nr 4, s. 33–43.
- Mróz B. 2015. *Wszystko na sprzedaż? Pułapki i manowce konsumpcjonizmu*, „Psychologia Ekonomiczna”, nr 7, s. 25–36.
- Platon. 2008. *Obrona Sokratesa*, tłum. W. Witwicki, Wydawnictwo Antyk, Kęty.
- Podgórski R.A. 2017. *Filozofia personalistyczna Karola Wojtyły a alienacja współczesnego człowieka*, [w:] *Zmysł i doświadczenie – w kręgu filozofii religii*, red. F. Polakowski, K. Maciąg, Wydawnictwo Naukowe TYGIEL, Lublin, s. 41–55.
- Postman N. 2004. *Technopol. Triumf techniki nad kulturą*, tłum. A. Tanalska-Dulęba, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa.
- Ricken F. 2001. *Etyka ogólna*, tłum. P. Domański, Wydawnictwo Antyk, Kęty.
- Sowa-Behtane E. 2016. *Konsekwencje aktywności na portalach społecznościowych (na przykładzie Facebooka)*, [w:] *Bezpieczeństwo dzieci i młodzieży w przestrzeni wirtualnej – teoria i praktyka*, red. E. Golbik-Madej, Gliwicka Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości, Gliwice, s. 13–26.
- Spitzer M. 2013. *Cyfrowa demencja. W jaki sposób pozbawiamy rozumu siebie i swoje dzieci*, tłum. A. Lipiński, Wydawnictwo Dobra Literatura, Słupsk.
- Thoreau H.D. 1999. *Walden, czyli Życie w lesie*, tłum. H. Ciepłińska, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań.

- Tutt A. 2017. *An FDA for Algorithms*, „Administrative Law Review”, nr 83, dostępny na: http://www.papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=2747994 (otwarty 31 grudnia 2017), s. 83–123.
- Waszewski J. 2015. *Ewolucja systemów nadzoru*, [w:] A. Zybortowicz z zespołem, *Samobójstwo Oświecenia? Jak neuronauka i nowe technologie pustoszą ludzki świat*, Wydawnictwo Kasper, Kraków, s. 233–283.
- Waszewski J. 2015. *W stronę transhumanistycznego wyścigu zbrojeń*, [w:] A. Zybortowicz z zespołem, *Samobójstwo Oświecenia? Jak neuronauka i nowe technologie pustoszą ludzki świat*, Wydawnictwo Kasper, Kraków, s. 285–312.
- Welskop W. 2017. *Makdonaldyzacja polskiego systemu edukacyjnego*, „Studia Edukacyjne”, nr 44, s. 317–328.
- Wojtyła K. 1969. *Osoba i czyn*, Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków.
- Zybortowicz A. 2015. *Bilans*, [w:] A. Zybortowicz z zespołem, *Samobójstwo Oświecenia? Jak neuronauka i nowe technologie pustoszą ludzki świat*, Wydawnictwo Kasper, Kraków, s. 429–452.
- Zybortowicz A. 2015. *Technonauka i przyszłość władzy*, [w:] A. Zybortowicz z zespołem, *Samobójstwo Oświecenia? Jak neuronauka i nowe technologie pustoszą ludzki świat*, Wydawnictwo Kasper, Kraków, s. 357–410.